

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9 1/2 rano z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:
Rocznie z r. 12 Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 Miesięcznie . 1
Za odosłanie 10 ct. miesięcznie
na prowincję z przesyłką:
Rocznie . 15 z r.
Półrocznie . 7-50
Kwartalnie . 3-75
Miesięcznie . 1-25
W Niemczech miesięcznie 2-20 m.

Cena pojedynczego Numeru 6 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Filipa m.
Jutro: Podwyższenie św. Krzyża.
Po jutrze: Nikodema kapł. m.
Jutro wschód słońca o godz. 5:31, zachód 6:23. Długość dnia godz. 12:52. Dzień 250 w roku.

Nabożeństwa.

Dziś w kościele św. Krzyża czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Przewodnik.

Dziś w teatrze: „Sluby Panieńskie“, komedia w 5 aktach Al. Fredry.

Odpowiedź panu obrońcy.

W N. 207 w artykule „W obronie szlachty“ list drugi, stanął obrońca po stronie szlachty, opierając obronę głównie na tem, że lud za twardym jest materiałem, aby go można było prędko i łatwo podnieść do godności obywatelskiej, dźwignąć na ten poziom cywilizacyjny, na którym go mieć pragniemy. Zgadza się po części na te twierdzenia obrońcy, ale tylko po części, bo zawsze tak bardzo twardym materiałem lud nie jest, skoro wszędzie, gdzie wpływ na niego był silny, ale stały, dźwignął się, uszlachetnił i stał się ważnym czynnikiem w życiu narodowym, jak oto w Wielkopolsce. Ale gdyby i tak było, to pamiętać należy, że Niemcy mają przysłowie, iż na twarde drzewo ostrej potrzeba siekiery. Tej ostrej siekiery brak właśnie w ręku szlachty naszej. Są wyjątki, ale tylko wyjątki, zaś ogół nie ma tego narzędzia i mieć go nie chce, lub nabyć nie umie.

Powiadają „Obrońcy“, że gorątkowo rozdaje pisma pomiędzy lud. Otóż to ta gorączkowość jest zgubna! Działajmy pomału, a wytrwale, cierpliwie i ogólnie. Działalność w tym kierunku nie wejdzie nawet w sferę poświecenia, oświaty obywatelskiej, a będzie tylko czysto ludzkim obowiązkiem.

Lud nie ma do dworu zaufania. Prawda. Jak mu je wpoić? Próbowaliśmy „Obrońcy“ różnych recept, użyj jeszcze mojej, ale na całym obszarze ziemi naszej.

1. Nie pozwalaj chłopu stać przed ganikiem z odkrytą głową, ale gdy zajdzie do dworu, przyjmij go, jakbyś przyjął, mieszkając w mieście, każdego, kto do ciebie z interesem przybywa. Nie potrzebujesz się z chłopem całować i sadzać go w salonie, ale wprowadź go do swej kancelarii i wskaż krzesło, by usiadł przy tobie. Pamiętaj, że chłop nie jest poddanym, ani podwładnym twoim, tylko sąsiadem uboższym, mniej ukształconym, ale sąsiadem, obywatelem kraju, mającym równe z twojem prawa obywatelskie. 2. Nigdy się chłopu z niczem nie narzucaj, a jeżeli masz mu radzić, to w tej formie: „Powiadają ludzie, że to a to byłoby dobre. Ja próbowałem (czytałem, zrobiłem i t. d.) i jakoś mi się nadało, to jak chcecie sąsiadzie, to i wy spróbujcie (czytajcie, zróbcie i t. d.). 3. Unikaj sporów z chłopami, a jeżeli masz zatarg graniczny, albo szkód, zwolaj zawsze sąd polubowny z chłopów złożony, grzecznie sąd zaprosz i ugość i powiedz: „zdaje się na sumienie i sprawiedliwość waszą“, a dając szyć w zakład, że w dziewięciu wypadkach na dziesięć, najsprawiedliwiej chłopskim rozumem rozsądzą i co więcej: unikniesz zatargu i szkód, bo ich chłop unikać będzie, aby nie stracił powagi w gromadzie. 4. Miej takt i serce wobec ludu.

Na ten temat można by teoretycznie, ale wprost z życia ujętych tysiące podać wskazówek i przykładów, ale nie tu miejsce na to. Pragnęam jeno w kilku słowach powiedzieć „Obrońcy“, że nie gorączką, ale spokojem i wytrwałością działać i coś zdziałać można. A tego właśnie trudno znaleźć u szlachty naszej. Chociaż sam jestem bene natus, przecie nie wahać się powiedzieć, że panowie bracia zasługują na burę już nie liberatów, ale każdego polaka za to, że właśnie przeciw owym punktom przeczą. W obcowaniu z chłopem są panami, gdy należy być sąsiadem; gorączkują

się inni, gdy należy działać jakby od niechcenia, byle wytrwale. Lada nieporozumienie z chłopem, unosi pana brata, gniewa. Buńdziu czy się szlachcic, odgrza, przeklina, do sądu zaraz się udaje, choćby tam tylko w razie ostępczym, w razie niezwykłego pogwałcenia prawa własności udawać się należało.

Jednym słowem: mniej państwa z czasów upadku Rzeczypospolitej, a więcej patriarchalności z czasów jej świetnych; mniej durności, więcej gościnności i uprzejmości, prawdziwie pańskiej. Mniej uprzedzeń, więcej serca; mniej gorączki, więcej wytrwałości, a przede wszystkim tej pamięci, że jak bez szlachty i inteligencji, naród staje się kadłubem, tak bez ludu, jest kaleką, choćby o silnej głowie i zacnem sercu, ale bez nóg i z połamaną ręką. W pośpiechu, na razie tyle.

Iks.

Sprawy sejmowe.

Wtorkowe posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o g. 11 1/2 w południe. Pomiedzy petycjami ogólniejszego znaczenia jest memoriał Wydziału powiatowego w Koszowie w sprawie zmiany ustawy drogowej. Sejm, udzieliwszy ośmiodniowy urlop posłom: Żurkowskiemu i Rappoportowi, przystąpił do porządku dziennego. Przedewszystkiem przekazano komisji prawnej sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji kilkunastu gmin o zmianę dotychczasowej przynależności do okręgów sądowych. Komisja prawna ma w myśl żądania JE. Marszałka sprawy te załatwić w jak najkrótszym czasie. Do komisji budżetowej odesłano w pierwszym czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o konwersji pożyczek 5% zaciągniętych w gal. Kasie Oszczędności na budowę i naprawę gmachów w Kulparkowie w kwocie 40.000 złr. i budowę nowej palni przy szpitalu lwowskim w sumie 25.000 złr. Z kolei przystąpiono do ciągle jeszcze Wydział krajowy zajmującej noweli do ustawy drogowej. Tym razem dyskutowano nad sprawozdaniem komisji drogowej o wnioskach posła ks. Sicińskiego, nieobecnego tym razem w sali sejmowej. Jako referent wystąpił poseł p. Czajkowski Alfons. Wnioskodawca ks. Siciński podzielił zdania tych, którzy uważają nowellę z d. 7 lipca 1885 za bardzo niekorzystną dla gmin sprawozdania stara się wykazać niesłuszność podobnego twierdzenia. Nie mamy przed sobą sprawozdania komisji, musimy więc poprzestać na załatwieniu opinii, wyrażonej o niem przez posłów biorących udział w dyskusji. Poseł Antoniewicz uważa, że nakazane nowellą roboty szarwarkowe i pręta są drogowa w naturze są nieprzekraczalnie i niesłusznie rozłożone, wskutek czego najdotkliwiej się dają uczuć najbiedniejszym właścicielom. Nie racjonalnym jest też wniosek komisji, aby sprawę całą wraz z petycjami przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji. Wydział krajowy zdaniem mowy powinien przedtem zażądać opinii Wydziałów powiatowych i gmin i dopiero na tej podstawie wypracować referat.

Zarzut przeciw wnioskowi jest niesłuszny, gdyż, jak to stwierdził czł. Wydz. p. Romer, Wydział krajowy już dawno zarządził budowę i zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań, które prawdopodobnie niebawem skończone zostaną. Przeciw zdaniu szan. posła p. Antoniewicza o szarwarkach i prestacjach w naturze wystąpił poseł Jaworski, który sądzi, że użyteczność tychże zależy jedynie od dozoru nad robotniczą. Przeciw twierdzeniu zaś, rozpowszechnionemu w kraju, że nowela drogowa nakłada na gminy większe obowiązki niż dawniej, że ona jest niekorzystną dla gmin — trzeba stanowczo występować. Dziś kładzie się nacisk na wygłaszanie prestacji — i w tem cała różnica. Do tych uwag dodaje poseł Męciński, że za granicą gdzie ustawodawstwo jest podobne, szarwarki i prestacje w naturze okazały się bardzo praktycznymi.

Nierównie więc szkodliwszem byłoby zamienienie prestacji w naturze na pieniądze, gdyż ułatwiliby ono defraudę i uznając słuszność tej argu-

mentacji dodajmy, że nierównie łatwiej jest wieśniakowi powinność państwową spłacać pracą — aniżeli starać się o uszczerzenie się z należności gotówką, zresztą, jeżeli kontrybuent nie chce lub niemoże wykonać osobiście robocizny prestacyjnej, ma w myśl § 6. możność wykupienia się od niej spłatą jej wartości. — Może ważniejszym jest zarzut posła ks. Sicińskiego, że podstawa wymiaru prestacji jest niesłusznie rozłożoną na wszystkie rodziny, a względnie partye prowadzące gospodarstwo samoistne, że jedynie płać połatku bezpośredniego, bez względu jednak na jego wysokość, zmusza 3% dodatku do podatków bezpośrednich: — wnioski natomiast posła Sicińskiego zdają się od tego, aby podstawa do wielkości prestacji powinna być stopa podatkowa opłacana przez kontrybuenta. Tego samego zdania jest poseł Romanowicz. Przeciw temu wnioskowi walczył poseł Jaworski, argumentując, że taka opinia zawsze miała bardzo małą liczbę zwolenników.

Innego rodzaju lecz ciekawe fakta podniósł pan Romanowicz. Poseł ten dowodził, że ze sprawozdania wydziałów powiatowych jasno przekonać się można, że nawet obszary dworskie z noweli tej nie są zadowolone. W niektórych powiatach nawet dwory nie tylko nie przystąpiły do wykonania robót prestacyjnych, ale na wezwania wydziałów powiatowych nie dawały żadnych odpowiedzi. Sprawozdania odnośnych wydziałów powiatowych żądają wprost uwolnienia obszarów dworskich od uszczerzenia się z prestacji, gdyż tym sposobem zniknąłby zły przykład dla gmin. Nie możemy wprowadzić z szanownym posłem się zgodzić, żeby tu same fakta dowodziły własne właściwości ustawy, zważając jednak, że ona gwałtownie domaga się rewizji i w zasadniczych swych podstawach, przyklaskujemy jednogłośnie uchwale sejmowej, w myśl której wnioski ks. Sicińskiego wraz z odnośnymi petycjami będą rozpatrzone przez Wydział a dopiero potem na najbliższej sesji jeszcze raz sejmowi przedłożone.

Z drobnych spraw traktowanych przed zamknięciem posiedzenia, notujemy uchwałę: „Petycję gmin powiatów Wadowickiego i Myślenickiego o uznanie drogi gminnej ze Suchej do Bierzowic za drogę krajową, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia po myśli okólnika z dnia 22. grudnia 1882. do l. Wydz. kraj. 51.432 w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych wydanego.“

W klubie środka omawiano sprawę wykupu propinacji. W obec jednak braku przedłożenia w tym względzie nie zapadło jednak żadne postanowienie. Podniesiono następnie w klubie, iż dogodniej byłoby, ażeby bieżącej nie zamykano, a nowej nie otwierano, bo w ten sposób zyskanoby nieco czasu do prac sejmowych, odpadłaby bowiem potrzeba wyboru komisji, sekretarzy, kvestorów i rewidentów. Prezydium klubu ma się upewnić, czy w tym względzie zapadło już stanowcze jakie postanowienie, poczem przedmiot ten ponownie stanie się przedmiotem narady klubu.

W końcu uchwalono głosować dzisiaj w Izbie za wnioskiem komisji drogowej z r. 1885.

Wczoraj o godzinie 11-ej odbyło się posiedzenie Koła sejmowego w celu porozumienia się o przyspieszone spełnienie formalności zwykłych przy otwarciu nowej sesji sejmowej.

KRONIKA.

Minister sprawiedliwości dr. Prażak przybył do naszego miasta, celem przypatrzenia się tutejszym stosunkom sądowym.

Curiosum. W ostatnim N-rze „Gazety Narodowej“ czytamy następującą korespondencję z Krakowa z dnia 9 września.

„W magistracie tutejszym i między członkami rady miasta w Krakowie powstał, jak się dowiadujemy, zamiar zburzenia bramy Florjańskiej. Przyczyna, powiadają słuszna, gdy wielokrotnie niebezpieczeństwo, w czasie przejazdu szerokich powozów, ładowanych wozów, karawanów, tramwajów, tam gdzie najniższe dorożki minąć się nie mogą.“

Wtedy gdy Zygmunt August dla przejazdu z chorą Barbarą, więzioną na łożu, chciał tę bramę burzyć, mieszczanstwo się projektowi oparło. Dziś przeciwnie.

Sądymy, że p. konserwator Lepkowski powstanie energicznie przeciw zamiarowi (gdy się on ujawni) zai-

szczenie polskiego „Arc de triomphe“ — raczej postara się, aby na branie owej wyryto daty wjazdów do stolicy wodzów zwyciężkich.

Trudność przechodu tranwajów, nie może być decydującym powodem burzenia starożytnych pamiątkowych gmachów, ale chyba tylko podniętą do projektów urzędzenia objazdów, jak n. p. około Tour St. Jacques w Paryżu, lub około wieży katedrałnej w Wilnie, które stoją prawie na środku ludzkiej ulicy. Przecież nikt nie pomyślał dotąd o zburzeniu kościoła św. Wojciecha w Krakowie, chociaż komunikację w rynku utrudnia, ani także kościoła św. Jana tamującego ulicę przebiegać. Wszystkie stare miasta, a więc i Kraków, miewają zawady tego rodzaju, gdy się dąży do planu ulic, na ich dawnym rozmieszczeniu ma przeprowadzić — ale kończymy słowami p. „Violet le Duc.“ wyrzeczonymi do paryskiego Hausmana że u ludzi rozumnych budynki starożytne nie są nigdy zbyt użyteczne dla miast nawet nowych, a zawsze można je w komunikacji ominąć, objechać; co najczęściej wychodzi na podniesienie wdzięku i estetyczności tych dzielnic, w których się znajdują.

Objazd bramy Florjańskiej można bardzo łatwo urządzić.

Już same takie pogłoski o ciągłych zamachach znoszenia starożytnych pomnikowych budowli w stolicy podwalskiej, są dla Krakowa wobec polskiego ogółu wielce niekorzystne. Pokładamy ufność w zna-nej czujności pana konserwatora, że wykluwający się projekt do skutku nie dojdzie — ba, nawet z nim nie będą się chcieli wyjawiać z urzędu, publicznie, owszem spodziewamy się, że p. Szlachetkowski wyjaśnieniem uspokoi obawy o takie zabijki, stojące na przeszkodzie w ulicach Krakowa.

Za pierwszych rządów austriackich tyle w Krakowie kościołów i gmachów starożytnych zburzono pod hasłem regulacji ulic i placów, że nie ma nigdy dosyć (może nawet teraz zbyt) obawy aby się nie zbudziła, nie zmartwychwstała, tradycja z przed lat 80“.

My tu o tem wszystkim nie wiemy, to też i korespondencję o zburzeniu bramy Florjańskiej poczytujemy za curiosum wymysłów plotkarskich.

Dotychczasowy dyrektor zakładu w Kulparkowie dr. Neusser, został przez Wydział krajowy zatwierdzony na cały osmioletni czas urzędowania. Okazało się bowiem, że o wszystkich uszkodzeniach i wypadkach śmierci zawsze w swoim czasie donoszono.

Przywilej. Dr. Konrad Wilhelm Jurisch w Szczakowie, otrzymał wyłączny przywilej na sposób wydobywania z łożu pozostałego przy ekstrakcji miedzi części cynkowo-żelazowych z prawem pierwszeństwa od 2 lutego 1887 r. w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych pod wszystkimi warunkami i ze wszystkimi skutkami Najw. ces. patentu z 15-go sierpnia 1852.

O Henryku Sienkiewiczzu czytamy w „Kur. Warsz.“: „Autor „Potopu“ niedługo speczywał na zdobycie powieściami historycznymi laurach. Z piórem w ręku stoi już znowu na stanowisku. Tym razem znakomity pisarz, odłożywszy na stronę piękne historyczne fantazje, nakreślił zamierza obraz życia współczesnego w powieści, przeznaczonej dla warszawskiego „Słowa“. Tytuł nowej powieści Sienkiewicza: „Homo novus“. Powieść ta budzi wśród krytyków zaniepokojenie; wiadomo bowiem, że autor przez kilka lat ostatnich zamknięty w odległych światach przeszłości i przebywający prawie nieustannie za granicą, życiu bieżącemu własnego kraju przyglądał się tylko z daleka i powierzchownie. Oprócz wielkiej powieści Sienkiewicz przygotowuje nowellę dla „Sportu“, miesięcznika, który narodzić się ma za kilka tygodni. — Przy sposobności chcemy popętnić niedyskretyę — która jednak będzie nam przebaczoną ze względu, że nie zapisujemy pogłoski, ale fakta dokonanej. Autor „Potopu“ przed dwoma laty owdowiał, wstępuje wkrótce w powtórne związki małżeńskie z panną B., córką obywatela z Plockiego“.

Nowy karabin. Nowa broń systemu magazynowego, pomysłu znanego inżyniera pana Florjana Grubińskiego, po odbytych z nią próbach okazała się, jak donoszą dzienniki warszawskie, bardzo praktyczną. Nowy karabin wkrótce przedstawiony będzie wyższemu sferom wojskowym. Pan G. za prawo eksploataowania swego wynalazku żąda 500.000 rubli. Karabin ten dający 62 strzałów na minutę przewyższać ma wszystkie inne znane dotąd „magazyńniki“. System stanowi sekret wynalazcy i przy próbach skład wewnętrzny karabinu nie był oglądany.

Teatr, Literatura i Sztuka.

O wpływie planet. Dziś już mało kto powtarza piosenczkę Pola: „O gwiazdeczko, coś jaśniała, gdy ja ujrzał świat...“ poeci przestają opiewać księżyc i gwiazdy, a tylko lud wierny prastarym podaniami i zabobonom, czyta jeszcze w gwiazdach, czy tam wyrok szczęścia, czy niedoli dlań zapisano. Około gwiazd motały się religie, natchnienia poetów, badania uczonych, przepowiednie astrologów, rachuby astronomiczne. Wiarę, poezję, naukę ścisłą, zabobon, przesąd, wszystko to płynęło, wychodziło się przez długie wieki z rąk i zwyczajów, aż zwolna zapatrzoną w ziemię człowiek

o gwiazdach zapomnieli, pozostawiając całą o nich troskę obserwatorom astronomicznym. Jeden z uczonych francuskich wraca do gwiazd, do badań wpływu, jaki na kulę ziemską i żyjące na niej organizmy wywiązują. Oto co czytamy w dziele tego znakomitego prof. d-ra Callera'a „Nervosisme et Nervoses“ str. 80. Wiara, we wpływ gwiazd na człowieka, datuje się od najdawniejszej starożytności. Astrologowie w średnich wiekach i lekarze z czasów Renaissance, przypisywali im szczególne własności; jedni pod względem mistycznym, drudzy z punktu naukowego. Dziś wpływ planet stracił swoje znaczenie (?) Lekarze zaprzeczają temu poczynając te wpływy za oparte na domyśle; ludzie zaś światowi z uśmiechem wspominają o gwiazdach pod którą zostali urodzeni, a przesady ludowe przypisują tylko jeszcze księżycowi pewien wpływ na zdrowie i słabości. Czyż możemy jednakże, pisać znakomity uczone, pochlebiać sobie, że jesteśmy niezależni od gwiazd a szczególnie od księżyca? Czyż nie znajduje się w głębi wiary w gwiazdy fakt głębokiej obserwacji a prawdziwej, fakt zdeformowany jak mumia Egiptu? Wiara wynikająca z obserwacji naukowych, w początku mogła przejść jako zabobon, przebijając tysiące wieków i pokoleń niedojrzałych a łaknących nadzwyczajności. Niech wiedza i nauka raczy popatrzeć w zamglone te rzeczy, a zabobon wczorajszy ustąpi niezawodnie miejsca prawdzie. (Paris 1887).

(Cz. Cz.).

Ostatnie wiadomości.

Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą z Petersburga: w kołach decydujących krąży tu pogłoska wzbudzająca powszechne wrażenie: szef policyi tutejszej Putilin zdemaskował się jako wspólnik rozbójników i złodziei. Materiał, odnoszący się do jego sprawy, zawiera całe tomy i oczywiście wykazuje, że pan szef dość wysoką pensję pobierał od różnych przestępców. Wahają się między obraniem zwykłej drogi sądowej i administracyjnej. Prawdopodobnie wybiorą tę ostatnią. Pan Putilin jest dotąd na wolnej stopie.

Do artykułu „Posta“, który w tak nowym świetle przedstawił stosunki Niemiec do Rosyji przybywa dziś inny „Norddeutsche Allg. Ztg.“ inspirowany przez najwyższe sfery, a w tymże duchu ilustrujący stosunek obu państw. „W polityce“ — pisze organ żelaznego księcia — musi być jasnym, kto jest przyjacielem a kto wrogiem. Otóż w kwestyi królowej Natalii nie jest to zbyt jasnym. Przypominają sobie zapewne czytelnicy, w jak brutalny sposób obszedł się rząd niemiecki z królową Natalią, oddzielając matkę od syna. Dziś „Norddeutsche Allg. Ztg.“ występując przeciw prasie rosyjskiej, która sobie teraz przypominała rycerskie obowiązki, tłumaczy się z tego kroku. — „Silna polityka musi być niezależną od sentymentalności. Królowa dopóki była w Belgradzie, stała i publicznie okazywała się i wyrażała jako nieprzyjaciółka Niemiec.“ Nie kryła się z tem. W r. 1886 z powodu pamfletu „Société de Berlin“ wyrażała się z niezwykłą radością o ustepach obrażających najwyższe osoby towarzysztwa berlińskiego.

To nieprzyjazne zachowanie się królowej doszło nawet na drodze urzędowej w Belgradzie do wiadomości niemieckiej, skutku jednak nie miało. Owszem król Milan o ile wpływy jego sięgały wszędzie stwierdzał, że przyjacielskie stosunki między Niemcami a Serbią istnieją i debatował nad tem głęboko, że nie może zahamować nieprzyjaznych występowań królowej przeciw państwu zaprzyjaźnionemu.

Wobec tych okoliczności łatwym jest do zrozumienia, że państwo niemieckie i jego polityczne czynniki nie są obowiązane ani do przyjaźni, ani do wspierania królowej. „W polityce jest bowiem regułą aby być przyjacielem swych przyjaciół i nieprzyjacielem nieprzyjaciół, a pleć w niczem tu rzeczy nie zmienia.“ Podobny przypadek zachodził i z cesarową Eugenią, najpiękniejszą i najmilszą kobietą, a je-

dnak byłoby zdradą stanu, gdyby się dano unieść tym jej zaletom.

Wracają stare czasy, gdy dzienniki wyłącznie zajmowały się wyjazdami, podrózkami, małżeństwami i rozrywkami książąt. I tak obecnie prócz sprawy Natalii, małżeństwa księcia Aosty, uroczystości dyamentowego wesela rodziców Najjaśniejszej Pani, bardzo zajmuje prasę kwestya, którą też księżniczkę przywiezie w dom rodzicielski następcę tronu włoskiego. Za rzecz pewną podają że pobyt hr. Herberta Bismarcka w Ostendzie ściśle się wiąże ze staraniami domu włoskiego o rękę księżny Klementyny belgijskiej. Nawet Watykan miał ten związek popierać. Obecnie „Justice“ dodaje, że związek ten znajduje przeciwniczki w osobach: cesarzowej Austro-Węgier i następczyni tronu Stefani.

„Nord“ znowu zajmuje się zaręczynami następcy tronu greckiego z siostrą cesarza niemieckiego. Zaznaczając znaczenie tego związku dla dynastji duńskiej, dzienniki niemieckie wyciągają ząd dobry prognostyk dla stosunków niemiecko-duńskich. „Nord“ dalej idzie i sądzi, że wszelkie pogłoski o nieprzyjacielskich demonstracjach ze strony włoskiej marynarki względem Grecji są nieprawdziwe, skoro następcę tronu greckiego staje się szwagrem cesarza Wilhelma.

Co do innych kłopotów bałkańskich n. p. w Macedonii i Albanii znikły od czasu widzenia się cesarza w Peterhofie — obecnie mocarstwa zajmują się wyłącznie rozwiązaniem kwestyi bułgarskiej.

Książę Wiktor nie pojechał na zaślubiny ks. Aosty i tem się tłumaczy w dzienniku bonapartystycznym „La Patrie“, że nie akceptował politycznych warunków, jakie nań chciał nałożyć ojciec z okoliczności połączenia się obu rodzin. Dodaje nadto, iż nigdy nie sprzeniewierzył się zasadom napoleońskim.

Własne Telegramy Kurjera.

Lwów 13 września. Na miejsce zmarłego hr. Badeniego kandydują Romer i hr. Męcniński poseł. **Berlin 12 września.** Oburzenie wywołał tu artykuł „Swiata“ o pamiętnikach cesarza Wilhelma I. Wykazuje on, że to Niemcy poczęły wojnę przeciw Francji; że walka przeciw kościołowi katolickiemu, i środki, jakimi ją prowadzono, nie znamionowały państwa chrześcijańskiego; wreszcie mimo, że cesarz Wilhelm I. wysławiał miłość chrześcijańską, to polityka Niemiec i charakter rządów za jego panowania nie zawsze odpowiadały uczuciom chrześcijańskim.

Gleichenberg 12 września. Król Milan przybędzie tu 15 b.m. i pozostanie do pierwszych dni października.

Nowaa-Praga 12 września. Car obchodził wczoraj imieniny w kole szefów wojsk odbywających manewra. Ludność ofiarowała parze cesarskiej album gubemii chersońskiej, owoce kwiaty i haftowane ręczniki. W śniadaniu cesarskim wzięło udział 350 osób. Manewra słońca się dzisiaj.

Paryż 12 września. Minister wojny Freycinet ma z swoim sztabem udać się do Belfortu dla zbadania na miejscu projektów, dotyczących wzmocnienia fortyfikacji tamtejszych. Następnie uda się do Hericourt, dokąd przeniesioną będzie rezerwa artylerii belforskiej. Ma też rozbić być kwestya pomnożenia jazdy w tych stronach granicznych.

Petersburg 12 września. Powodem wstrzymania podróży cara do Merwu jest lichej stan kolei Zakaspjskiej. Jeden wielki most na Amu-Daryi powódź zerwała; a oprócz tego zdarzył się jakiś straszny wypadek, o którym nawet donosić nie wolno. Innym powodem była obawa, że podróż wśród Azjatów góry złota pochłonie. Car odmówił, a nawet nie chciał pojechać zamiast niego w. ks. Włodzimierz, o co szwiniści nalegali.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Kazimierz Burtoszewicz

M. Beyer i Spółka

158 3—?

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Mary

Serya I. po 1 zlr. 1.

- 1 koszula damska, ubierana haftem.
- 1 kaftanik ranny, z pięknymi haftami.
- 1 spodnica z haftowaną falbaną.
- 1 para majtek z haftowaną falbaną.
- 1 koszula męska dzienna.
- 1 para kalesonów męskich.
- 1 ręcznik płócienny.
- 6 chustek batystowych.
- 6 serwet deserowych.
- 1 obrus.
- 1 fartuszek haftowany, kolorowy.
- 1 para mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zlr.

Serya II. po 1 zlr. 25 ct.

- 6 chustek z kolorowymi brzegami — webowych.
- 6 chustek płóciennych, białych.
- 6 serwet deserowych adamaszkowych.
- 1 obrus.
- 1 krawatek jedwabny.
- 1 kaftanik trykotowy ciepły.
- 1 para kalesonów ciepłych.
- 1 para kalesonów z dykmy angielskiej.
- 1/2 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
- 1 obrus z frendzlą i kolorowymi szlakami.
- 1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowymi szlakami.
- 1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zlr. 25 ct.

Serya III. po 1 zlr. 75 ct.

- 1 koszula damska szterlingowa z haftem.
- 1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
- 1 para majtek z szeroką haftowaną falbaną.
- 1 spodnica ciepła trykotowa.
- 1 spodnica biała z zakładkami.
- 6 par mankietów damskich.
- 6 chustek batystowych francuskich z najmodniejszą brzegami kolorowymi.
- 6 ręczników płóciennych.
- 1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 zlr. 75 ct.

Serya IV. po 2 zlr.

- 6 chustek angielskich batystowych, z najmodniejszą brzegami kolorowymi.
- 6 chustek webowych, białych, cienkich.
- 6 chustek weł. z piękn. brzeg. kolor.
- 6 ręczników adamaszkowych, białych.
- 1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
- 1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
- 1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
- 1 p. majtek damski, z szer. haft. falban.
- 1 koszula dam. weł. dzien. ub. koronką.
- 6 par męskich skarpetek, ciepłych.
- 6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanymi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 zlr.

Serya V. po 2 zlr. 75.

- 1 koszula damska, dzienna, z prawdziw. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
- 1 koszula nocna, damska, z francuskiej kretony, ub. haftem lub wstawkami.
- 1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
- 1/2 tuzina ręczników tureckich.
- 1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
- 1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
- 6 serwet stołowych, dużych adamaszkowych.
- 1 obrus stołowy, adamaszkowy.
- 1 sznurówka francuskiego fasonu.
- 1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 zlr. 75 ct.

Serya VI. po 3 zlr.

- 1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
- 1 koszula dzienna, cienka, wełnowa najmodn. fason, b. strojne ub. haftem.
- 1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
- 6 par pończoch białych, cienkich.
- 6 par pończoch adamaszkowych ręczników.
- 1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
- 6 chustek webowych, cienkich, z modną brzegami kolorowymi.
- 1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 zlr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz skład płócien krajowych i zagranicznych od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecięcych, oraz wyrobów trykotowych.

Wyłącznie skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera. Przesyłki na prowincję uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

ZMIANA LOKALU.

Pracownia krawiecka Leona Grabowskiego istniejąca od roku 1874 do 1878 za granicą a od r. 1878 w Krakowie, przeniesioną została z domu przy Małym Rynku Nr. 6 do domu J.O. Księcia R. Sanguskiego, ul. Bracka L. 17 (naprzeciw Seminarium nauczycielskiego). Zarazem mam zaszczyt zawiadomić Szanowaną Publiczność, iż Pracownię moją zaopatrzono w wielki wybór materiałów i zagranicznych, które ze względu na trwałość, piękność i taniść, oraz gustowną robotę, podług żądań paryskich, wiedeńskich i drezdeńskich sumiennie polecić mogę. — D a Panów Akademików i Studentów o 10% taniej. 223 1—1.

Z głębokim szacunkiem

Leon Grabowski
właściciel pracowni.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu t. Petersburg. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932.

Broszurka w języku
polskim i ruskim wysy-
ła się bezpłatnie.

Gwarancja długole-
tnia, polegająca na
doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od teje, niszczy grzybek, drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie obory i t. p., zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od teje o 50 procent.

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.

Wrszawa, Królewska 39.

Reprezentant na Galicyę Zygmunt Wasilkowski

ul. Batorego l. 8.

Rozwóz nabiału konnymi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

<p>Nabiał zdrowy, czysty, posilny, polecany przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie z obór Gnojnickiej i Słodziejewickiej, pozostających pod opieką i kontrolą tegoż Towarzystwa.</p>	<p>ZARZĄD MLECZARNI EWELINY DOBRZYŃSKIEJ podaje do wiadomości O OTWARTCIU 8 września br. trzeciej filii na placu Franciszkańskim L. 10. 12 września br. czwartej filii na Małym Rynku L. 6. Ceny umiarkowane.</p>	<p>Tamże: masło deserowe, kuchenne, sery, miód lipcowy. Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych zakładów z zastosowaniem wszelkich wynogów higieny i czystości.</p>
--	--	--

Rozwóz nabiału konnymi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

Pieśni Polskie
najlepszy zbiór utworów patryotycznych
wyszedł w trzecim eleganckim wydaniu nakładem
księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.
Cena egzemplarza gustownie oprawnego z wybicciem 1 zlr.
pocztą 1 zlr. 15 ct.

Egzaminowana nauczycielka, Polka

z długoletnią praktyką, biegła w językach i muzykalna, przebywająca od paru lat w Berlinie, poszukuje miejsca w Galicyi. 226 2—2
Ad. Swoboda, Berlin N. Elisabethkirchstr. 1a I linka.

Ktoby potrzebował umieścić **dwie panienki z nauczycielką lub dwóch uczni z nauczycielem**, znajdzie odpowiednie dwa pokoje frontowe umeblowane na III p. za przystępną cenę. 323 3—3
Wiadomość w Administracji Kurjera Krakowskiego.

Paryżanka

udziela 226 3—6
lekcji jęz. francuskiego
po bardzo umiarkowanej cenie.
Adres: ulica św. Jana Nr. 1, piętro II.

OBWIESZCZENIE. JESIENNY Jarmark na Konie

W dniu 23. września 1888 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.
Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.
Konie znajdują pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę P. Ignacego Zangana, tudzież w stajniach prywatnych, w domach jajeżdżnych i hotelach.
Dnia 25 września 1888 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na argowisku na Groblach.
Wyjaśnić udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmować zgłoszenia i odbierać odnośne korespondencje.
Magistrat stół. król. m. Krakowa
dnia 7 sierpnia 1888 r.
228 3—3

Swoszowice

Zakład kąpielowy z wodami siarczanymi
otwarty przez cały weseń.
Mieszkania dla nowo przybyłych gości o 1/2 część.
W m. wrześniu nie opłaca się
Taksy Kuracyjnej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie